

Kraj

Polska prawica niemile widziana

POLITYKA | Rafał Ziemkiewicz dołączył do listy konserwatystów, których obawiają się brytyjscy politycy i tamtejsze służby.

WIKTOR FERFECKI

Pisarz i publicysta Rafał Ziemkiewicz miał w weekend być w Wielkiej Brytanii na trzech spotkaniach autorskich w Cambridge, Bristolu i Londynie. Już wiadomo, że to ostatnie zostanie przeniesione w inne miejsce. – Pewnie odbędzie się w jakiejś sali przy polskim kościele, bo tam obowiązują inne zasady – relacjonuje „Rzeczpospolitej” Ziemkiewicz.

To efekt interwencji brytyjskiej posłanki Partii Pracy Rupy Huq. – Obecność Ziemkiewicza nie przyczyni się do polepszenia relacji międzyrasowych w Wielkiej Brytanii – powiedziała „Guardianowi”.

Gorąco robi się też w Cambridge. Tamtejszy lokalny polityk Daniel Zeichner twierdzi, że „żadne osoby ani grupy wspierające islamofobię, antysemityzm i dyskryminację nie są mile widziane w Cambridge”.

Ziemkiewicz mówi, że nie ma zamiaru odwoływać wyjaz-

du. – Trudno, bym to czynił z powodu jednej lewicowej oszołomki – uzasadnia.

Ale to nie pierwszy raz, gdy polski publicysta albo polityk ma problemy na Wyspach.

Najbardziej znany przypadek dotyczył byłego księdza Jacka Międlara. W ubiegłym roku dwukrotnie w lutym i w czerwcu próbował wziąć udział w wiecach w Wielkiej Brytanii. W obu przypadkach został zatrzymany na brytyjskim lotnisku i odesłany do kraju. Za drugim razem z Międlarem podróżował Piotr Rybak, wrocławianin znany ze spalenia kukły Żyda.

W październiku kłopoty na Wyspach miał Marian Kowalski, były kandydat Ruchu Narodowego na prezydenta. Miał spotkać się z Polonią w restauracji w londyńskiej dzielnicy Ealing, jednak po interwencji policji lokal zamknięto na cały weekend.

„Istniały podejrzenia, że Kowalski miał zamiar przekazywać homofobiczne, antysemityczne i islamofobiczne treści” – poinformowała policja.

W 2017 roku problemy miał też polityk z wyższej ligi niż Kowalski, a tym bardziej Międlar i Rybak. Chodzi o europolsa Janusza Korwin-Mikkego,

RZECZPOSPOLITA

PISALIŚMY O TYM:

Wpisy prezydenta USA uskrzydliły polskich narodowców

„Trump a sprawa polska”

5 grudnia 2017 r.

archiwum.rp.pl

którego wykład odwołano na University of East London.

Prof. Rafał Pankowski, socjolog z Collegium Civitas i

Stowarzyszenia Nigdy Więcej, który jako absolwent Oksfordu zna specyfikę brytyjskiej sceny politycznej, zauważa, że zakazy wjazdów dotyczą nie tylko Polaków. – Brytyjczycy są wrażliwi na punkcie zapobiegania radykalizacji poszczególnych grup etnicznych zamieszkujących Wyspy – mówi.

Przypomina, że do Wielkiej Brytanii w ostatnich latach nie został wpuszczony m.in. indyjski duchowny Zakir Naik oraz radykalni islamscy imamowie. Dlaczego tak często problemy mają przedstawiciele polskiej prawicy? Prof. Pankowski zwraca uwagę, że

Polacy na Wyspach mają bardziej konserwatywne poglądy od rodaków w kraju. Mogą świadczyć o tym wyniki wyborów do polskiego Sejmu z brytyjskich lokali, gdzie zwyciężył Kukiz'15, nieznacznie wyprzedzając PiS i Partię KORWiN.

– W niektórych demonstracjach skrajnej prawicy na Wyspach uczestniczy mniej Brytyjczyków niż Polaków. A ci ostatni mieszkają często w biednych dzielnicach, mając za sąsiadów np. muzułmanów. To dlatego policja stara się zapobiegać spotkaniom z niektórymi politykami i publicystami

– dodaje prof. Pankowski.

Inaczej widzi to Rafał Ziemkiewicz. – Nie zetknąłem się z napięciami między Polakami a innymi mniejszościami. Wielka Brytania jest krajem sterroryzowanym, ludzie boją się kolejnych zamachów, a policja obawia się tknąć muzułmanów. Po Polakach zaś można łatwo się przejechać, bo wokół naszego kraju jest zła sytuacja w mediach – mówi.

Dodaje, że liczy się z tym, że może zostać zatrzymany na lotnisku i odesłany do Polski. – Cóż mogę zrobić, przecież nie będę się z nimi bił – podsumowuje. ©©